

Andrey LYMAR

Rosyjski Państwowy Technologiczny Uniwersytet im. K.E. Ciołkowskiego w Moskwie

INTELEKT W WARUNKACH PRZEMIAN: TRANSFORMACJE SPOŁECZNE A PROBLEMY ICH AKCEPTACJI

Tradycją ostatnich dziesięcioleci stała się analiza problemu intelektu w dwóch głównych aspektach: 1) z pozycji społeczeństw rozwiniętych intelektualnie – jest to problem zachowania i rozwoju potencjału intelektualnego, zapobieżenia tak zwanej „ucieczce mózgow” spowodowanej przyczynami ekonomicznymi, zgodność intelektu i ugruntowanych norm i wartości etycznych; 2) z pozycji nauki (przede wszystkim, pedagogiki, psychologii, kulturologii i socjologii) – jest to problem wpływu współczesnych form przechowania i rozpowszechnienia informacji, łącznie z informacją stanowiącą przedmiot nauczania, na rozwój intelektualny i moralny młodego pokolenia, zdolność do dialogu między pokoleniami i kulturami, bezpieczeństwo informacyjne w procesach społecznych. Natomiast w warunkach dynamicznych transformacji społecznych intelekt znajduje się w jakościowo nowych warunkach jego przejawiania się i rozwoju, co wiąże się, przede wszystkim, z doświadczeniem, chęcią oraz możliwościami akceptacji, umiejętnością określenia swego miejsca w zmieniającej się rzeczywistości.

Ogólnie rzecz biorąc, w ciągu tysięcy lat charakterystyki wyjściowe intelektu nie ulegały istotnym zmianom, ponieważ intelekt ludzki jest cechą rodzajową. Natomiast wymagania co do treści i możliwości intelektu zawsze wzrastały w sytuacjach, które można by scharakteryzować jako otoczenie, warunki zewnętrzne, wydarzenia historyczne itp. Do takich sytuacji częstokroć należały wydarzenia kryzysowe (wojny, rewolucje, kryzysy polityczne i ekonomiczne), gwałtowne modernizacje życia społecznego, rewolucje kulturalne. Jakość i treść intelektu są w znacznym stopniu uzależnione od konkretnych warunków historycznych, natomiast w trudnych warunkach to uzależnienie przejawia się w transformacjach potencjału intelektualnego członków społeczeństwa, przy czym same transformacje polegają na tym, że zmieniają się zasady odbioru zmiany warunków i możliwości adaptacji.

Można by wiele mówić o tym, że transformacje powinny być skierowane ku interesom i wymaganiom społeczeństwa. Na przykład, filozof rosyjski Nikołaj Łoskij¹ uważał, że doskonały ustrój społeczno-ekonomiczny powinien zapewnić każdemu członkowi społeczeństwa duchowe i materialne warunki do normalnego rozwoju. Lecz siły, zdolności, środki duchowe i materialne jednostki w istniejących warunkach są nadzwyczaj ograniczone. Dlatego wszelkie próby szybkiego reformowania społecznego najczęściej prowadzą jedynie do niweczenia poprzednich, choć bardziej skromnych, osiągnięć.

Wybitny socjolog Pitirim Sorokin,² analizując przyczyny i skutki rewolucji, nadmieniał, że poza eksperymentami rewolucyjnymi istnieją również inne sposoby ulepszenia i rekonstrukcji organizacji społecznej. Według opinii tego naukowca, reformy nie powinny gwałcić natury ludzkiej i przeczyć jej podstawowym instynk-

¹ por. N. Łoskij: *Usłowija absolutnogo dobra*. Moskwa 1991; J. Habermas: *The Structural Transformation of the Public Sphere: An Inquiry into a Category of Bourgeois Society*. Cambridge 1989

² P. Sorokin: *Człowiek. Cywilizacja. Obszarcstwo*. Moskwa 1992, s. 271

tom, każdą reformę powinno poprzedzać staranne naukowe badanie konkretnych warunków społecznych, każdy eksperyment rekonstrukcyjny należy przetestować w małej skali społecznej, same reformy powinny się wcielać w życie za pomocą środków prawnych i konstytucyjnych.

Znany austriacki psychiatra i psycholog Wiktor Frankl poświęca uwagę procesom oddziaływania istotnych zmian społecznych, politycznych i ekonomicznych na stan psycho-emocjonalny jednostki. Jego główna teza polega na tym, że człowiek dąży do znalezienia sensu i odczuwa frustrację lub próżnię, jeżeli to dążenie nie zostaje zrealizowane. Przy czym, chodzi o sens życia nie w ogólnym rozumieniu, lecz z pozycji konkretnej osoby będącej w konkretnych warunkach życiowych. To zwłaszcza dotyczy zmiennych warunków wyraźnie różniących się od tych, do których człowiek się przyzwyczaił. W. Frankl nawet dokonuje egzystencjalnej analizy na podstawie doświadczeń z obserwacji psychologa Cohena³ w obozie koncentracyjnym, gdzie w skrajnej sytuacji są poddawane szczegółowej analizie poszczególne fazy odczuwania przez osobę faktu znalezienia się i pobytu w obozie.

Naturalnie, nie należy sadzić, że wszystkie transformacje społeczne da się porównać z wyjątkowymi warunkami obozu koncentracyjnego. To jest tylko przykład. Lecz nie ulega wątpliwości, że problemy związane ze stanem szoku, z adaptacją, z rozwiązywaniem ogromu problemów i poszukiwaniem nowego sensu egzystencji w warunkach zmian wymagają od jednostki znacznego napięcia emocjonalnego i umysłowego. Warto nadmienić, że problem sensu egzystencji towarzyszy człowiekowi na wszystkich etapach jego życia. Ewolucja wyobrażeń o własnych potrzebach, o aktualnych wartościach, o drogach i programach własnego rozwoju jest wynikiem głębokich procesów umysłowych polegających na odczuwaniu, interpretacji i wykorzystaniu doświadczeń osobistych i zbiorowych.

Lanszafy historyczne wywierały wpływ na obrazy intelektu. Na przykład, myślenie filozoficzne Średniowiecza zachowało podział na świat odczuwalny i nadodczuwalny, świat dostępny dla umysłu i świat ziemski. Podział między światami pogłębiał się, ponieważ ogarnięcie świata nadodczuwalnego stawało się przywilejem nie rozumu, lecz wiary. Erich Fromm, poddając analizie transformacje jednostki w okresie odejścia od Średniowiecza, nadmieniał, że dawniej nie istniało pojęcia wolności osobistej, społeczeństwo było dosyć ściśle strukturyzowane, co z jednej strony dawało człowiekowi uczucie pewności, ale z drugiej – trzymało go w kajdanach.⁴ Wraz z nadejściem Odrodzenia, które zmieniło bilans władzy i rozwijającej się gospodarki na korzyść tej ostatniej, proces odizolowania oraz indywidualizacji stał się znacznie bardziej zauważalny. Jednocześnie rosła wewnętrzna niepewność i zdesperowanie.

Racjonalizm wieku XVII powstał jako przeciwstawienie religijnemu światopoglądowi teologicznemu z jego prymatem wiary i opierał się bardziej na realnych osiągnięciach nauk matematycznych i przyrodniczych. To uwarunkowało pojawienie się nowego typu racjonalności. Nowe czasy pretendowały do stworzenia naukowej racjonalności, do obiektywnego i racjonalnego poznania rzeczywistości. Procesowi temu towarzyszyło przeciwstawianie człowieka i przyrody, ducha i martwej materii, wolności i konieczności, łamanie nastawień dotyczących sensu życia oraz nastawień racjonalistyczno-poznawczych. "Racjonalność" zostaje zastąpiona

³ por. W. Frankl: *Człowiek w poszukiwaniu sensu*. Moskwa 1990; E.A. Cohen: *Human Behavior in the Concentration Camp*. London 1954

⁴ E. Fromm: *Biegstwo od swobody*. Moskwa 1990, s. 43-45

przez „racjonalizm” bazujący na prymacie racjonalności poznania naukowego. Racjonalności scjentystycznej towarzyszy rozpowszechnienie formalizacji, logizacji, strukturalizacji, schematyzacji i utrata żywej myśli, twórczego ducha badawczego. Sam rozum rozpatrywany jest już jako najwyższy stopień logiki, przejaw „czystej” racjonalności pozbawionej fantazji, wyobraźni, intuicji itd.

Rozum epoki Oświecenia – to fundamentalna zgodność świata idei i świata rzeczy, ogólna harmonia między prawami porządku na świecie a realizowanymi dążeniami. W wieku XX rozum w ogóle ustępuje miejsca wierze w rozum przyrodniczo-naukowy, irracjonalne staje się samodzielnym nastawieniem umysłu, wypierając racjonalne poza obszar przestrzeni myślenia, gdzie racjonalne staje się elementem peryferyjnym.

Ważną rolę w poszukiwaniach intelektualnych odgrywa proces wypracowania ideologii społecznej. Może on być związany z zachowaniem dawnych wyobrażeń o życiu, jak też ze zrozumieniem osobistych priorytetów wartości, oraz poszukiwaniem nowych treści i sensów. Toffler⁵ kojarzy transformację społeczeństwa z wiedzą oraz informacją, które w warunkach globalizacji i informatyzacji znajdują się w trakcie poszukiwania nowych sensów. Te nowe sensory są tradycyjnie oparte o mity i ostatecznie stanowią ideologię świadomości masowej. Właściwie, „problem społeczeństwa informacyjnego” – to kwestia badania mitów, symboli, idei, obrazów oraz intelektu. Najważniejszą rolę odgrywa tu język, który, według P. Bergera i T. Lukmana,⁶ „obiektywizuje świat, przeobrażając *phanta rhei* doświadczenia w ścisły porządek... ustalając ten porządek język realizuje świat w dwojakim sensie: on go pojmuje, i on go tworzy”. Właśnie pojmowanie i tworzenie świata jest produktem działalności intelektualnej.

Częstokroć intelekt jest związany z myśleniem utopijnym, kiedy poprzez racjonalność rozumie się zdrowy rozsądek opierający się o wyobrażenia o sprawiedliwości moralnej i społecznej. Dążenie do przyswojonego pojęcia sprawiedliwości pobudza człowieka do aktywnego snucia tych czy innych planów, podejmowania konkretnych działań skierowanych na realizowanie idealnych projektów. Jednak ogólnie rzecz biorąc same plany i projekty mają charakter tradycyjny, zawierają nawykowe interpretacje, opierają się o szereg kompleksów, o dogmaty. W tym tkwi przyczyna tego, że człowiek, gdy się znajdzie w skomplikowanej sytuacji życiowej, wcześniej czy później odbiera ją jako rzeczywistość, a czasem jako jedynie możliwą rzeczywistość. Filozof rosyjski Lew Szestow podaje następujący przykład: „Człowiek osiadły mówi: «jak można żyć nie będąc pewnym dnia jutrzejszego, jak można nocować bez dachu nad głową!» Lecz oto przypadek na zawsze wypędził go z domu - i musi nocować w lesie. Nie może zasnąć: boi się dzikich zwierząt, własnego brata, włóczęgów. Ale koniec końców, jednak zaufa przypadkowi, zacznie prowadzić życie włóczęgi i nawet, być może, spać w nocy”.⁷

E. Fromm⁸ poddaje analizie zjawisko różnorodnych orientacji współczesnej jednostki i nadmienia, że, na przykład, jednostka rynkowa powinna być wolna, wolna od wszelkiej indywidualności, odbiorcza orientacja jednostki wymusza pogląd, że „źródło wszelkich dóbr” znajduje się na zewnątrz, i właśnie z tego źródła

⁵ por.: A. Toffler: *Powershift: Knowledge, Wealth, a Violence at the Edge of the 21st Century*. N.Y. 1990

⁶ P. Berger, T. Lukman, *Socialnoje konstruirowanije realnosti. Traktat po sociologii znanija*. „Academia-Centr”. Moskwa 1995, s. 249

⁷ L. Szestow: *Apofieoz biespoczwiennosti: opyt adogmaticzieskiego myszlenija*. Leningrad 1991, s. 48

⁸ E. Fromm: *Człowiek dla siebie*. „Kollegium” 1992. Minsk, s. 80

zewnątrznego należy i można uzyskać wszystko, czego się pragnie. Fromm również nadmienia, że „nie tylko międzyludzkie stosunki ekonomiczne, lecz też osobiste, nabrały... charakteru wyobcowania; zamiast stosunków międzyludzkich zaczęły one przypominać stosunki rzeczy”.⁹ Sami ludzie stracili poczucie znaczenia i niepowtarzalności jednostki, zamienili sami siebie w narzędzie celów zewnętrznych, traktując siebie jako towar, natomiast ich siły są od nich oddzielone.¹⁰

Orientacja rynkowa człowieka współczesnego w dużym stopniu stanowi odzwierciedlenie jego intelektu, dlatego kryzys gospodarki rynkowej w dużym stopniu staje się przyczyną kryzysu intelektu. Intelekt w warunkach transformacji traci punkty orientacyjne, do których się przyzwyczaił, dlatego adekwatna ocena sytuacji, twórcze podejście do jej interpretacji i zdolność do konstruowania mogą być istotnie zahamowane. Realne warunki i odczucia zmieniają się, natomiast interpretacje słowne prognoz i planów pozostają te same, co powoduje niezrozumienie, zakłopotanie, rozdrażnienie.

Wreszcie należy stwierdzić, że w ciągu ostatnich dziesięcioleci wiele dyskusji toczy się wokół określenia celów i zadań współczesnego szkolnictwa. Już zostały dostatecznie opracowane koncepcje standardów i kompetencji, form przeprowadzania egzaminów finalnych, zasad organizacji działalności szkoły wyższej. Natomiast, gdy w rozmowach z nauczycielami i kierownictwem szkół stawia się pytanie: „Kogo staracie się wychować: erudytów czy intelektualistów?”, odpowiedź najczęściej brzmi: „Erudytów”. Widocznie, „erudyta” z jakichś powodów jest odbierany jako ktoś bardziej wykształcony, kompetentny, człowiek sukcesu, kulturalny. Może on szybko przypomnieć sobie potrzebne informacje, rozwiązać krzyżówkę, wykonać nawykowe zadanie zawodowe itp. Ale sformułować zadanie, coś wynaleźć, wysunąć oryginalny pomysł nie jest w stanie. A zatem, trudniej mu przeżyć w niejednoznacznym, niestandardowym procesie transformacji. Instytucja szkolnictwa powinna o tym pamiętać.

Jaka więc powinna być droga rozwoju intelektu? Po pierwsze, jest to droga: a) przewyciężenia mechanistyczności i powierzchowności (niezdolność do rozmyślań, rejestrujący, nie analityczny charakter umysłu, stereotypowość decyzji, pochopność wniosków); b) przewyciężenia zamknięcia (wąski pogląd na świat, absolutyzacja własnego wyobrażenia o świecie, nieumiejętność słuchania i słyszenia); c) przewyciężenia przejawów braku elastyczności (dogmatyzm, niezdolność do kompromisów, skrajność ocen i opinii); d) przewyciężenia bezkrytyczności (brak akceptacji krytyki pod swoim adresem, zawyżona samoocena, skłonność do krytykanctwa). Drugi etap – to pojawienie się świadomej potrzeby dogłębnego poznania siebie samego i świata, potrzeba dotarcia do sensu badanego przedmiotu, kultura intelektu (wykazanie perfekcji umysłu przejawiającej się w samodzielności, samokrytyczności, głębi, erudycji, otwartości i elastyczności myślenia). Tylko taki intelekt jest zdolny do adekwatnej oceny sytuacji, jej twórczego zrozumienia i przeżycia powstających trudności. Powinni o tym pamiętać nie tylko pedagodzy, ale wszystkie osoby odpowiedzialne za transformację społeczne.

⁹ E. Fromm: *Biegstwo od swobody*. „Progriss” 1990. Minsk, s.106-107

¹⁰ E. Fromm: *Człowiek dla siebie*. „Kollegium” 1992. Minsk, s. 237